

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/106203,Przesladowanie-Emilii-z-Maleczyńskich-Trebickiej-w-wiezieniu-mokotowskim-Relacja.html>



Byłe więzienie przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Fot. ze zbiorów Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN

ARTYKUŁ

## **Prześladowanie Emilii z Maleczyńskich Trębickiej w więzieniu mokotowskim. Relacja współwięźniarki**

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

Autor: STEFAN BIAŁEK 20.03.2024

W zespole archiwalnym Instytutu Badawczego Radia Wolna Europa/Radia

Swoboda zachował się raport informacyjny z lipca 1956 r. Zawiera on relację kobiety określonej jako „Mrs. F”, byłej więźniarki z Mokotowa, która opisała m.in. brutalne traktowanie Emilii Trębickiej, dowódcy oddziału łączności Lwowskiego Okręgu AK, przez śledczych z UB.

Urodziła się 28 stycznia 1899 r. w Grębowie, koło Tarnobrzega jako córka Stefana Maleczyńskiego, zarządcy majątków i Teresy z Podlewskich. Jej starszy brat, Karol, był wybitnym historykiem średniowiecza, badaczem dziejów Śląska, dyplomatyki i paleografii. Emilia Trębicka łączyła w swym życiu zainteresowania naukowe botaniką i pracą agronoma z czynną walką o niepodległość ojczyzny oraz zaangażowaniem społecznym.

### **Walka o niepodległość i działalność społeczna**

W latach 1918–1919 uczestniczyła w obronie Lwowa jako żołnierz Ochotniczej Legii Kobiet. Od końca lat dwudziestych należała do Związku Legionistek Polskich, od marca 1933 r. pełniąc w nim funkcję prezesa oddziału lwowskiego. Od maja 1937 r. weszła w skład zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Lwowie. Jesienią następnego roku została sekretarzem Wydziału Wykonawczego funduszu „Dar Narodowy Obrony Lwowa”, a kilka miesięcy później zaangażowała się również w działalność w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych we Lwowie.



**Emilia Maleczyńska w mundurze  
Ochotniczej Legii Kobiet, 1919**  
(domena publiczna)

Pod koniec 1940 r. przystąpiła do ZWZ. Od grudnia 1943 r. kierowała Oddziałem Vk (łączności konspiracyjnej) Komendy Obszaru Lwowskiego AK; po wkroczeniu Armii Czerwonej pełniła tę samą funkcję w Komendzie

Obszaru Lwowskiego „NIE”. Angażowała się również w działalność pionu opieki społecznej nad więźniami. Zagrożona dekonspiracją i aresztowaniem wyjechała latem 1945 r. ze Lwowa do Krakowa, gdzie przez pewien czas pracowała na Wawelu jako przewodniczka turystyczna.

W granicach tzw. Polski Ludowej kontynuowała działalność w łączności z wyższymi dowódcami Obszaru Lwowskiego, którzy odtwarzali struktury konspiracyjne w Małopolsce i na Śląsku. W 1947 r. poślubiła wdowca, Tadeusza Trębickiego, wnuka powstańca styczniowego.

21 grudnia 1948 r. została zatrzymana w Krakowie przez funkcjonariuszy tamtejszego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Następnie została osadzona w więzieniu mokotowskim w Warszawie, gdzie przeszła brutalne śledztwo<sup>1</sup>. Z zachowanych protokołów wynika, że od 29 stycznia 1949 r. przesłuchiwał ją głównie młodszy oficer śledczy MBP chor. Zdzisław Kowalkowski, a doraźnie także por. Stanisław Dobrzyński i chor. Czesław Ruzga<sup>2</sup>. Emilia Trębicka twierdziła, że w śledztwie uczestniczył też ppłk. Ludwik Serkowski, który bił ją gumową pałką<sup>3</sup>.

### **Raport informacyjny Radia Wolna Europa poświęcony losom Emilii Trębickiej**

W *Vera and Donald Blinken Open Society Archives* w Budapeszcie, w zespole archiwalnym Instytutu Badawczego Radia Wolna Europa/Radia Swoboda zachował się raport informacyjny opracowany w lipcu 1956 r. przez pracownika biura terenowego RWE w Londynie, zawierający relację kobiety określonej jako „Mrs. F”, byłej więźniarki z Mokotowa, m.in. odnośnie do sposobu traktowania Emilii Trębickiej przez śledczych. Z treści raportu wynika, że „Mrs. F.” była mieszkająca w Londynie i licząca 60 lat Polka, która na długo przed wojną wyszła za mąż za Anglika.

Opis ten, jeśli pominąć nieprecyzyjną informację nt. wieku kobiety, niewątpliwie odnosi się do rówieśniczki Emilii Trębickiej, Haliny Firth z d. Kopystyńskiej, która pod koniec drugiej dekady XX w. poślubiła we Władywostoku angielskiego dziennikarza George’a Aleksandra Firtha. Po wojnie pracowała jako tłumaczka, m.in. w warszawskich przedstawicielstwach UNRRA, Departamentu Spraw Społecznych ONZ, a także w ośrodku prasowym przy ambasadzie Wielkiej Brytanii. W maju 1949 r. została zatrzymana przez UB i osadzona w więzieniu na Mokotowie. W marcu 1950 r. otrzymała wyrok 6 lat więzienia za pomoc dwojgu znajomych poszukiwanych przez milicję. Rok później Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał ją za szpiegostwo na rzecz wywiadu brytyjskiego na karę śmierci, którą Najwyższy Sąd Wojskowy zmienił na 15 lat więzienia. Karę odbywała w Grudziądzu i Fordonie. Została zwolniona w kwietniu 1956 r. i wyjechała do Wielkiej Brytanii<sup>4</sup>.



---

**Prezes oddziału Iwowskiego Związku Legionistek Polskich Emilia Maleczyńska w trakcie pisania na maszynie, 18 sierpnia 1939 r. Fot z zasobu NAC**



---

**Prezes Emilia Maleczyńska (w środku) przy sztandarze oddziału Iwowskiego Związku Legionistek Polskich, 18 sierpnia 1939 r. Fot z zasobu NAC**

### **Relacja „Mrs. F.”**

Poniżej zamieszczono wybrane fragmenty relacji „Mrs. F.” dotyczące metod stosowanych wobec Emilii Trębackiej przez śledczych z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego:

„Jedną z moich koleżanek, którą poznałam po przyjeździe do Mokotowa, była Emilia Trembicka [tak w dokumencie – przyp. S.B.], inżynier-agronom (ukończyła Dublany<sup>5</sup>), wiek wówczas 52 lata. Kiedy spotkałyśmy się Mili siedziała już pół roku. Siedziała za przynależność do lwowskiego AK [...] Emilia T[rębicka] była bardzo schorowana, cierpiała bowiem na wrzód żołądka. Często miewała ataki, parę miesięcy leżała w szpitalu więziennym w Mokotowie. Przez dłuższe okresy nie otrzymywała dietetycznego jedzenia, a przecież wieczne grochówki i kapuśniaki były dla niej zabójcze. Stan zdrowia Mili nie był uwzględniany przez UB.

Śledztwo miała bardzo ciężkie. Wprawdzie »śledź« zażądał, by mu dostarczono rentgenowskie zdjęcie Mili, ale po dokładnym przestudiowaniu go, walił Mile z matematyczną dokładnością w najboleśniejże miejsce. Biedaczka kładła sobie jakieś szmaty na brzuch, by ja mniej bolały uderzenia. Stopy, po których niemiłosiernie deptali, owijała watą. Często siedziała w izolatkach i o byle co wsadzali ją do »karca«, gdzie nieraz siedziała po kilka dni bez przerwy. Zawsze to była ciężka kara, ale zimą była to prawdziwa męka. Do »karca« wchodziło się przez rodzaj przedpokoju, gdzie delikwent rozbierał się do naga [...] zawsze prawie więźniarki były konwojowane do »karca« przez mężczyzn: oficera inspekcyjnego, oficera śledczego, przodownika lub oddziałowego. Jeżeli obowiązki te pełnił jakiś przyzwoity funkcjonariusz, pozostawiał on więźniarkę samą i wchodził do przedpokoju wtedy dopiero, gdy kobieta przeszła do »karca«. Wtedy sprawdzał ubranie więźniarki, czy czego nie brak, potem otwierał drzwi do »karca«, a delikwentka, zupełnie naga, zwrócona nosem do ściany, z rękami podniesionymi do góry, musiała robić przysiady, aby wiadomo było, że nic nie ukryła. Mniej delikatni funkcjonariusze byli obecni przy rozbieraniu lub stali w drzwiach przedpokoju, otworzywszy drzwi na oścież i wraz z kolegami robili »dowcipne« uwagi. Tak jednak zachowywali się wyłącznie »śledzie«, inspekcyjni i wyższe władze. Oddziałowi tego nie robili.

Sam karcer był podobny do lochu. Podłogę miał cementową, mury były brudne i chropawe. Okna oczywiście nie było, był tylko »luft«, ale ponieważ szedł on pod kątem, więc światło nie dochodziło do »karceru«. W tym miejscu, gdzie był »luft«, widniała jakby szara plama na tle głębokich ciemności. Z tego otworu dął mocny prąd powietrza, a mimo to, że byłam w tym przybytku w lipcu, zimny powiew przyprawił mnie o dreszcze. W zimie chłód był nie do wytrzymania. Ludzie cierpieli męki. Zdawałoby się, że pobyt w karcerze większość więźniów powinna by przyplącić życiem. Znam wiele przypadków, kiedy kobiety odmrażały sobie ręce, nogi i nosy, nabawiały się ischiasu lub cierpiały na bóle reumatyczne [...] Musze dodać, że karcery były szorowane raz na tydzień w poniedziałek i że więźniów nie wyprowadzano do ubikacji. Kto odbywał karę w końcu tygodnia, stał po kostki w ludzkim kale i moczu. Latem roiło się od wstrętnych much [...] Poza tym podłoga w karcerze była na niższym poziomie niż w przedpokoju, a to w tym celu, aby w razie potrzeby można było nalać wody i jeszcze zwiększyć cierpienia nieszczęśliwych więźniów [...] Jak już wspomniałam, Mili T[rębicka] miała bardzo ciężkie śledztwo, a oprócz bicia, deptania po nogach, na wszelkie sposoby starano się ją poniżyć i upokorzyć. Zresztą każdą wykształconą i inteligentną kobietę oficerowie śledczy specjalnie prześladowali w ten sposób, a słownik był wówczas szczególnie doborowy.

Zdecydowana postawa, spokój i opanowanie Mili doprowadzały »śledzi« do szału. Wiele dni i nocy spędziła biedna Mili w karcerze w trzaskające mrozy. To było dla niej najgorsze. Nigdy nie obciążała ona nikogo swymi zeznaniami, ale na siebie samą podpisała zupełnie fałszywe oskarżenie, Opowiadała mi przyjaciółka,

z którą Mila wtedy siedziała, że pewnego dnia powróciła Mila z »karceru« zupełnie zdruzgotana i powiedziała, że podpisała protokół oskarżający ją o rzeczy, których nigdy nie popełniła. Kiedy moja przyjaciółka zapytała: »Co ciebie do tego zmusiło?« – Mila, taka zawsze dzielna, zaszlochała gwałtownie i wyszeptała: »Strach, zwierzęcy strach przed zimnem«<sup>6</sup>.

## **Wyrok, więzienie i odzyskanie wolności**

4 lutego 1950 r. wyrokiem WSR w Warszawie Emilia Trębicka została skazana na 10 lat więzienia. Po Mokotowie, karę odbywała kolejno w Fordonie, Bydgoszczy, Inowrocławiu i na powrót w Fordonie, gdzie w dalszym ciągu była poddawana rozmaitym szykanom.



**Korytarz więzienia karno-śledczego Warszawa-Mokotów.**

**Fot. z zasobu AIPN**

Przebywanie w zimnych i zawilgoconych celach skutkowało stałym pogarszaniem się stanu jej zdrowia i koniecznością leczenia w Bydgoszczy (szpital cywilny) i Grudziądzu (szpital penitencjarny). 14 maja 1955 r. została zwolniona z więzienia. Początkowo pracowała jako agronom w Głubczycach. Po przejściu na emeryturę przeniósła się do Wrocławia. Pod koniec lat siedemdziesiątych spisała wspomnienia z okresu swej działalności konspiracyjnej.

Zmarła we Wrocławiu 8 listopada 1981 r. Została pochowana na tamtejszym Cmentarzu Osobowickim. Była odznaczona odznaką pamiątkową „Orlęta”, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921, Medalem za Długoletnią Służbę i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami<sup>7</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. G. Mazur, J. Węgierski, *Konspiracja lwowska 1939-1944. Słownik biograficzny*, Katowice 1997, s. 119-120; T. Balbus, *Emilia Trębicka (1899-1981) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*, t. II, Kraków - Warszawa - Wrocław 2004, s.524-527; *idem*, *Ludzie podziemia AK-WiN w Polsce południowo-zachodniej (1945-1948)*, t. II, Wrocław 2004, s. 504-507.

<sup>2</sup> AIPN BU, 0259/90, t. 3, Akta kontrolno-śledcze przeciwko Janowi Władcyce vel Michalskiemu, Emilii Trębickiej i Zdzisławowi Strzemboszowi, *passim*.

<sup>3</sup> T. Balbus, *Ludzie podziemia...*, s. 506.

<sup>4</sup> AIPN BU, 01178/1844/J, Wyrok w sprawie Haliny Firth, 8 III 1951 r., s. 11-14; AIPN BU 1236/1183/J, Notatka informacyjna dyrektora Departamentu Śledczego MBP płk. Józefa Różańskiego w sprawie Haliny Firth, 1 VII 1950 r., s. 1025; *Zawołać po imieniu. Księga kobiet - więźniów politycznych 1944-1958*, t. II, oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, b.m.w. 2003, s. 247-248.

<sup>5</sup> Chodzi była Akademię Rolniczą w Dublanach. W 1919 r. z akademii dublańskiej i Krajowej Szkoły Gospodarstwa Lasowego we Lwowie utworzono Wydział Rolniczo-Leśny Politechniki Lwowskiej, który w Emilia Maleczyńska ukończyła w 1923 r., uzyskując stopień inżyniera-rolnika. Por. G. Mazur, J. Węgierski, *op. cit.* s. 119.

<sup>6</sup> Vera and Donald Blinken Open Society Archives, sygn. HU OSA 300-1-2:71/512, "Punishment Cell" in Mokotow Prison Drives Women to Sign Bezpieka "Confessions", 25 VII 1956 r., b.p. Dostępny: <https://catalog.osaarchivum.org/catalog/KRPbwj36> [dostęp 2 II 2024].

<sup>7</sup> Por. przyp. 1.

COFNIJ SIĘ